



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**W Olbrachcicach polskość jeszcze się trzyma**

| s. 5



**Spacer z Romanem Wróblem**

| s. 6-7



**Wielki Leksykon Nadolziański**

| s. 9



## Kurtyna niczym malowana trówa



Fot. MAREK SANTARIUS

– Bardzo mi się podoba – zapewnia prezesa mosteckiego Koła PZKO Andrzeja Niedobę (z prawej) znany twórca ludowy z Wędryni, Antoni Szpyrc.

Kurtyny przeciwpożarowe bywają nudne. Ot: tzw. zwyczajna żelazna zasłona (nie mylić z żelazną kurtyną polityczną sprzed lat), która broni obiekt przed pożarem. W Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa jednak jego goście będą mogli na kurtynie podziwiać wzory, które spokojnie mogłyby się znaleźć kiedyś na tzw. trówle. Ta, bogato malowana, służyła ongiś mieszkańcom Beskidów jako skrzynia do przechowywania rzeczy o dużej wartości.

– Postanowiliśmy w ramach remontu zmienić wizerunek całego naszego Domu PZKO – mówi prezes Miejskowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Mostach, Andrzej Niedoba. – Jako autochton i człowiek popularyzujący

miejsową kulturę uważam, że nie trzeba czerpać z innych źródeł kulturalnych: z tyrolszczyzny lub innych przykłądów. Sięgamy do źródeł beskidzkiej góralszczyzny. I tak samo więc, jak poprzednio w przypadku prac w drewnie, czerpaliśmy z wzorów lokalnych przy wykonaniu kurtyny, z wzorów, które znamy głównie z wielu beskidzkich trówel – uściśla.

Kurtyna przeciwpożarowa w mosteckim Domu PZKO oddziela scenę od sali. Tworzy w ten sposób salkę biesiadną, w której odbywają się nie tylko bardziej kameralne imprezy miejscowych PZKO-wców, ale też spotkania rodzinne. – Chcemy wyposażać tę salkę w stylowe meble, mamy tu też wspomniane już trówle. Ciąg dalszy na str. 2

### ZDARZYŁO SIĘ

#### POCZĄTEK DEBATY O TOŻSAMOŚCI

Pytania o tożsamość, czyli „Kim jesteśmy, skąd idziemy i dokąd zmierzamy” stały się tematami seminarium, które odbyło się wczoraj w salce Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie z udziałem wykładowców Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz społeczników z obydwu brzołów Olzy.

– Pomysł zrodził się już w czasie Zjazdu PZKO, kiedy przyjęto uchwałę o zwołaniu okrągłego stołu, jakkolwiek bez ustalenia zakresu tematycznego. Po rozmowach w ramach Rady Oświaty ZG PZKO tematem stała się tożsamość – poinformował nas Kazimierz Kaszper, który wspólnie z Zygmuntem Stopą podjął się wcielenia pomysłu w życie. Po nawiązaniu kontaktu z Wyższą Szkołą Administracji w Bielsku-Białej okazało się, że są tam już prowadzone badania nt. tożsamości Euroregionu „Śląsk Cieszyński”. Organizatorzy postanowili z nich skorzystać. – Dzisiejsze seminarium jest inicjatywą wstępną, która zostanie uszczegółowiona za tydzień podczas kolejnego spotkania – dodał Kaszper.

Uczestnicy seminarium wysłuchali wykładów prof. Zdzisława Macha, dr Elżbiety Moddelmog-Anweiler, dr Ireny Głuszyńskiej i dr. hab. Kazimierza Lankosza. Rozwinięciem tych tematów będzie Debata Okrągłego Stołu, którą zaplanowano na najbliższy piątek 25 bm., godz. 15.

Jak zapowiedział Kaszper, debata odbędzie się w szerszym gronie. Do udziału w niej oprócz aktywnych działaczy społecznych z szeregów PZKO, „Coexistentii” czy SMP zaproszono również studentów bielskiej uczelni, polonistykę ostrawskiej, przedstawicieli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, a także duchownych. (sch)

### POGODA

sobota                      niedziela  
poniedziałek



dzień: 20 do 24 °C  
noc: 11 do 7 °C  
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 23 do 27 °C  
noc: 11 do 7 °C  
wiatr: 4-8 m/s

REKLAMA

**DOLAŃSKI GRÓM**  
23.6.2012  
KARWINA LODENICE OD 15:00

**LOMBARD**  
WWW.DOLANSKIGROM.WEBNODE.CZ

VITAMINS (PL)  
GLAYZY (CZ)  
Miles Away (PL)  
KFM (PL)

99 Kč PRZEDSPRZEDAŻ  
Dzieci do 10 lat GRATIS!  
NA MIEJSCU 149 Kč

HAWIERZÓW  
KARWINA-FRYSZTAT  
TRZYNIEC-KINO KOSMOS  
CZ.CIESZYN DZIUPLA  
JABŁONKÓW

trestles  
Akuna  
OCYNKOWNA ŚLĄSK CHIRZANÓW  
HORNÍK  
pcc  
55 lat PZKO

Przedspzedaż:

REKLAMA

**VITALITY Slezsko, s.r.o.**  
kompleksy sportowe dla dużych i małych

Chłopcy i dziewczęta, zamiast się nudzić bądźcie z nami aktywni!

**OBOZY WAKACYJNE**  
w naszych kompleksach sportowych

- Obóz golfowo-sportowy
- Obóz przy koniach z programem dziennym
- Obóz angielsko-sportowy
- Tenisowy obóz sportowy

Blisze informacje: Michaela Samcová  
email: michaela.samcova@vitalityslezsko.cz  
tel.: 731 444 853

możliwość wykorzystania BENE-FITów  
WIECEJ znajdziecie na  
www.VITALITYSLEZSKO.cz

CL-006



## KRÓTKO

PRZEGLĄD  
DZIAŁALNOŚCI  
SZKOLNEJ

## CZEŚKI CIESZYN (maki) –

Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie zaprasza na 1. część przeglądu działalności szkolnej pt. „Karuzela, która nigdy nie staje”. Przegląd odbędzie się we wtorek 22 maja o godz. 17.00 w Domu Narodowym w Cieszynie. W programie wystąpią: „Skowronki”, „Skowroneczki”, „Cieszynianka”, teatrzyk „Bum-Trach”, kółko dramatyczne „Klucz” oraz zespół tańca scenicznego.

\*\*\*

## POŻAR W BLOKU

## HAWIERZÓW (sch) –

Wczoraj w nocy, koło godz. 2.00, wybuchł pożar w trzypiętrowym bloku mieszkalnym przy ul. 17 listopada w Hawierzowie. Palić zaczęły się drzwi wejściowe, które prawdopodobnie zajęły się od wycieraczki. Policja na razie nie ujawnia konkretnych przyczyn pożaru. W mieszkaniu w tym czasie spało dwoje dorosłych osób i pięcioletnie dziecko. Na miejsce od razu ruszyły wozy strażackie – hawierzowscy zawodowi strażacy województwa morawsko-śląskiego oraz dwie jednostki ochotnicze z Hawierzowa-Miasta i Żywocia. Ogień udało im się opłamać w ciągu 12 minut. Starszego mężczyznę wyniesiono z mieszkania w stanie krytycznym. W sumie w zagrożeniu życia znalazło się czterech dorosłych i dwoje dzieci.

## Uwaga, jedzie pociąg!



Podjazd Via Łyżbice dopiero się buduje. Mieszkańcy Trzyńca nagminnie chodzą przez tory.

Przeście przez tory w Trzyńcu koło „Slovanu” zostało zlikwidowane już blisko rok temu. Pomimo zakazu wstępu pieszych i rowerzystów, nierówności terenu spowodowanych przez trwające obok prace budowlane oraz betonowych barier, mieszkańcy Trzyńca nadal nagminnie przechodzą w tym miejscu przez tory. Wkrótce ich życiu będzie zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Pociągi ekspresowe Pendolino będą między Trzyńcem a Bystrzycą, gdzie korytarz kolejowy

jest gotowy, przejeżdżały prędkością sięgającą 160 km na godz. (na razie było to 80-100 km na godz.), pozostałe pociągi do 120 km na godz. Pracownicy Zarządu Dróg Kolejowych przestrzegają, że składy pojadą w dodatku dużo ciszej, wobec czego ludzie mogą je zauważyć za późno.

– Już od wtorku 22 maja pracownicy Zarządu Dróg Kolejowych będą w współpracy z policją przeprowadzać kontrole w najbardziej neprawidłowych miejscach, by zapewnić

bezpieczeństwo mieszkańców – poinformował rzecznik ZDK, Pavel Halla. – Za przekraczanie torów w niedozwolonym miejscu policja może wymierzyć mandat w wysokości 2 tys. koron, kara grzywny wymierzona przez Urząd Kolejowy może być jeszcze wyższa – do 10 tys. koron – przestrzegł.

Jak się wczoraj przekonaliśmy, ludzie nadal przekraczają tory w pobliżu „Slovanu”. Robotnik pracujący obok na budowie podjazdu Via

Łyżbice powiedział nam, że ciągle widać tu osoby z rowerami, wózkami. Spośród kilku zagadniętych przez nas przechodniów, którzy szli przez tory, prawie wszyscy wiedzieli już, że wkrótce pociągi będą tędy jeździły dużo szybciej niż dotąd. – Wtedy nie będę już tędy chodził. Na razie staram się być ostrożny – powiedział „Głowski Ludu” Pavel Neuser, pokonujący tory z rowerem. W przyszłym tygodniu okaże się, ile osób faktycznie zmieni swe przyzwyczajenia. (dc)

»Oszeldówka«  
transgraniczna

MK PZKO w Nieborach organizuje tradycyjny „Dzień Oszeldy” już po raz 59., w tym roku jednak po raz pierwszy wspólnie z Zespołem Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej. W przyszłą sobotę, 26 maja równoległe z „Oszeldówką” odbędzie się w Cieszynie I Transgraniczny Festiwal Folklorystyczny.

– Obie imprezy odbywają się w ramach projektu „Folklor wspólnym dziedzictwem kulturowym”, współfinansowanego z funduszy europejskich. W związku z tym już w kwietniu w Domu PZKO w Nieborach odbyły się warsztaty z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi

Cieszyńskiej oraz zespołu „Młode Oldrychowice”. Program, który powstał w czasie warsztatów, można będzie obejrzeć na „Oszeldówce” – zapowiada Halina Szczotka z MK PZKO Niebory.

Oprócz tego na 59. Dniu Oszeldy wystąpią takie zespoły, jak „Jablunkovanka”, ZPiT „Kłębowo”, FS „Ekonom” z Bratysławy, NS „Klobučan”, a także chóry „Zgoda” i „Godulan”, dzieci miejscowej szkoły i przedszkola oraz nieborowski Teatrzyk „GAPA 2”.

Impreza rozpoczyna się o godz. 14 w ogrodzie koło Domu PZKO w Nieborach. (sch)



– Ja gram w orkiestrze symfonicznej!

– A ile dostajesz za mecz?

BRONISŁAW LIBERDA

## Muzeum podsumowało projekt

„Muzeum Těšínska” podsumowało projekt „Dvě města – jedna tradice / Dwa miasta – jedna tradycja”, który zrealizowany został we współpracy z Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Projekty obu muzeów zostały współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko.

W ramach czeskiego projektu zostało zrealizowanych sześć wystaw: Ludoznawczyni Jiřina Králová (Or-

łowa), Franciszek Świder (Karwina), Siedziby szlacheckie na Śląsku Cieszyńskim (Czeski Cieszyn), Miniona sława broni białej (Hawierzów), Znaleźiska archeologiczne z okresu późnego średniowiecza na Śląsku Cieszyńskim (Orłowa), Tradycje górnictwa (Pietwałd). Oprócz tego w Kocobędzu odbyła się impreza pt. „Noc w Archeoparku”. Wystawy wraz z Cieszyńską Nocą Muzeów obejrzało 4 875 osób (rok 2011), w pierwszym kwartale roku 2012 kolejnych 2 295 osób.

Ostatnią wystawę zrealizowaną w ramach projektu – Tradycje górnictwa – można obejrzeć w Muzeum Technicznym w Pietwałdzie w dniach powszednich od godz. 8.00 do 16.30. Ekspozycja zaznajamia widzów z wydobyciem węgla kamiennego, z początkami i zmianami technologicznymi jego wydobycia, z całym szeregiem zakładów górniczych, z życiem w koloniach, z obecnym wydobyciem węgla, zmianami w krajobrazie oraz wieloma innymi ciekawostkami. Wstęp na wystawę jest darmowy. (maki)

## Kurtyna niczym malowana trówa

## Dokończenie ze str. 1

A ten wzór na kurtynie też do nich nawiązuje – wyjaśnia prezes Niedoba. – Zwróciliśmy się o pomoc do znanego twórcy ludowego, Antoniego Szpyrcy, który trówa restauruje. On wybrał pewne wzory, które postanowiliśmy utrwalić na kurtynie przeciwpożarowej, oczywiście w większym formacie. Miejsmy nadzieje, że ludzie zobaczą, że można czerpać z naszej kultury, z naszych beskidzkich źródeł także w swoich domach – podkreśla Niedoba.

Wykonania zadania, a więc pomalowania kurtyny, podjęły się dwie uczennice trzeciej klasy Zespołu Szkół Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem: Sabina Jurasz z Przybędzy z okolic Żywca (kierunek: lutnictwo) i Aneta Kukuczka z Istebnej (meblarstwo). Prezes Niedoba opowiada, że pierwsza z pań jest córką jego przyjaciółki, Jadwigi Jurasz, prowadzącej zespół folklorystyczny „Grojcowianie”. – Natomiast jedną z dyrektorek wspomnianego liceum plastycznego w Zakopanem

jest kolejna znajoma nas, mostorzy, Alicja Marduła. To ona nam pomogła, wysyłając dwie swoje uczennice – mówi nasz rozmówca.

– To było dla nas wielkie wyzwanie, bo po raz pierwszy pracowałyśmy na tak dużej powierzchni – mówi Sabina Jurasz. – Ważne było też dla nas, że dzięki Andrzejowi Niedobie mogliśmy poznać piękne wzory beskidzkie. Ale podobne trówa i ich piękne wzory można spotkać także na Podhalu, gdzie studiujemy. No i w całym paśmie Beskidów – podkreśla pani Sabina.

Pytam prezesa, czy podobnie pomalowana zostanie też druga strona kurtyny przeciwpożarowej. – Wszystkie zależy od pieniędzy – odpowiada Niedoba. – Remont jest bardzo kosztowny. Do dziś zapłaciliśmy za remont ponad półtora miliona koron. Sama kurtyna z automatami ponad 200 tys. koron. Czekamy na odnowienie sali, dachu. Jeśli znajdziemy pieniądze, pomyślimy o drugiej stronie kurtyny – dodaje.

Dołącza do nas wspomniany już

twórca ludowy Antoni Szpyrc. Kurtyna niczym malowana trówa bardzo mu się podoba. – Ważne jest to, że dziewczyny stworzyły sobie własną wizję, czerpiąc przy tym z ludowych korzeni. To bardzo mi odpowiada – ocenia mostecką kurtynę. Dodaje, że to druga malowana kurtyna, którą zna z naszego regionu. – Pierwszą, w jablunkowskiej „Czytelni”, malował przed wojną Ludwik Konarzewski z Istebnej. Szkoda, że się nie dochowała, tak samo jak budynek stojący przy Olzie. Cieszy mnie więc bardzo, że po ponad 70 latach możemy podziwiać podobne dzieło. Skądinąd też autorstwa jednej z dziewczyn z Istebnej – podkreśla Szpyrc.

Dzwonię jeszcze raz do jednej z wykonawczyń mosteckiego cudownika. Pytam, czy obie panie miałyby ochotę na pomalowanie drugiej strony kurtyny przeciwpożarowej, tej od strony dużej sali. – Oczywiście, ale to nie od nas zależy, czy mosteczanie ponownie nas zaproszą – odpowiada Sabina Jurasz.

JACEK SIKORA

# OD 1 MAJA LUTERANIE MAJĄ NOWĄ ŚWIĄTYNIĘ W CZESKIM CIESZYNIĘ LEKAW może mieć około 10 tys. wiernych

Czeski Cieszyn ma od 1 maja nową świątynię: kościół pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego przy ulicy Cmentarnej, tuż koło cmentarza komunalnego, który należy do Luterańskiego Ewangelickiego Kościoła Augsburskiego Wyznania. Uroczystego poświęcenia kościoła, który przed II wojną światową był żydowską synagogą cmentarną, dokonali zwierzchnik LEKAW, ks. bp Jan Niedoba, oraz jego zastępca, ks. Wiesław Szpak. To właśnie z drugim z wymienionych duszpasterzy LEKAW porozmawialiśmy po uroczystości.

Kiedy przed ponad dwudziestu laty rodził się Luterański Ewangelicki Kościół Augsburskiego Wyznania, kiedy dzielił się Śląski Kościół Ewangelicki A.W., towarzyszyło temu sporo emocji... Teraz razem obchodzicie podobne uroczystości wspólnie z przyjaciółmi z ŚKEAW, a także przedstawicielami Kościoła rzymskokatolickiego.

Tu bym trochę uściślił, że nasz Kościół po podziale został zarejestrowany przez Ministerstwo Kultury RC w styczniu 1995 roku. Trzeba przyznać, że na początku były pewne wątpliwości, niemniej ten krytyczny dla nas okres nie miał długiego trwania. Z upływem czasu stosunki między wiernymi obu naszych Kościołów ewangelickich i we wszystkich zborach zacieśniały się. Może czasami gdzieś jeszcze są spory, bo brakuje miejsca do spotkań młodzieży lub chórów. Ale kiedy wybudowaliśmy nasze centrum w Bystrzycy, otworzyliśmy nową świątynię w Czeskim Cieszynie, na pewno będzie nam łatwiej. Zresztą już teraz mogę powiedzieć, że u nas, w Bystrzycy, stosunki ze zborom ŚKEAW, a zwłaszcza z pastorem Romanem Raszką, układają się wyśmienicie. Trzy razy w roku mamy wspólne

nabożeństwa. Są też w czerwcu festyny pod nazwą „Wspólnie przy stole” z zabawami dla dzieci i spotkaniem przy muzyce.

## Ile zborów ma obecnie LEKAW?

Pięć: w Czeskim Cieszynie, Gródku, Trzyńcu, Bystrzycy i Pradze. W stolicy pastorem jest pani Eduarda Heczková, pochodząca wprawdzie z północnych Czech, ale ma męża pochodzącego z Bystrzycy.

## A ilu wiernych liczy wasz Kościół?

Przyznam, że trudno to stwierdzić dokładnie. Według danych statystycznych z ostatniego Spisu Ludności z 2011 roku trudno to wywnioskować. Z podsumowania Spisu wynika niby, że mamy 3 tys. wiernych, a ŚKEAW około 8 tys. Z kolei Kościół Ewangelicki w Czechach miałby liczyć ponad 3 tys. A jest ich tam około 200; to były słowacki zbór. Powodem jest pewna dezorientacja. Okazuje się, że nawet członkowie LEKAW lub ŚKEAW do końca nie wiedzą, jak dokładnie nazywa się ich Kościół. Inni postanowili nie wypełniać rubryki na temat wiary. Z naszych obliczeń wynika jednak, że LEKAW może liczyć około 10 tys. wiernych. Polaków i Czechów.



Zastępca biskupa Luterańskiego Ewangelickiego Kościoła A.W., ks. Wiesław Szpak.

Jak ocenia ksiądz pierwszomajową uroczystość poświęcenia nowej świątyni LEKAW w Czeskim Cieszynie?

Bardzo pozytywnie. Już chociaż-

by z tego powodu, jak pan sam zauważył, że w uroczystości wzięli udział przyjaciele ze Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., Kościoła rzymsko- i starokatoli-

ckiego, no i wielu naszych współbraci z Niemiec bądź Szwecji. No i trochę ludu Bożego. Muszę też przyznać, że podziwiam miejscowego pastora, ks. Rafała Bukowieckiego. Wprawdzie nie jest jeszcze zbyt doświadczonym duszpasterzem, w dodatku pochodzi nie z Zaolzia, lecz z Torunia, niemniej potrafił się dogadać zarówno z Urzędem Miejskim, jak też zdobyć dotację na dookończenie świątyni. No i zachęcić swoich parafian, by w czynnie społecznym przeprowadzili sporo prac przy remoncie tej dawnej żydowskiej synagogi. Zresztą to idealne miejsce, do którego wierni będą przychodzić, żeby spotkać się z Bogiem.

Świątynia stoi tuż obok cmentarza komunalnego w Czeskim Cieszynie. Czy wierni z waszego Kościoła będą tuż przy niej grzebać swoich bliskich?

Ks. Rafał Bukowiecki mówił mi, że parafia chciała kupić sąsiadujący tuż z nową świątynią kawałek cmentarza. Ale wszystko zależy od pieniędzy. Wiadomo, Kościoły nie są dzisiaj bogatymi instytucjami. Na pewno jednak byłoby to bardzo dobre rozwiązanie.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

## felieton



# PODZIĘKOWANIE

WŁADYSŁAWA MAGIERA

Od dziecka uczymy się dziękować. Rodzice mówią nam często: podziękuj. I niby to jest proste i normalne. Dostajemy coś i mówimy: dziękuję. Nigdy nie zastanawiałam się specjalnie nad tym słowem i nie przywiązywałam do niego wagi, wydawało mi się oczywiste w pewnych sytuacjach. Pracując w szkole słyszałam je często, przy okazji dnia nauczyciela, końca roku szkolnego. Nie robiło na mnie wrażenia, było wpisane niejako w pracę. Wydawało mi się, że jestem do niego przyzwyczajona.

Sama też wypowiadałam nieraz to słowo, ostatnio nawet bardzo często, bo mam za co i komu dziękować. Wczoraj jednak dostałam e-maila ze słowami: „postaram się spełnić każde Pani życzenie”. Dotyczyło to mojego ewentualnego pobytu w pewnym mieście, gdzie chciano mi w ten sposób pomóc. Jeśli napiszemy jakieś słowa, to wyglądają one inaczej aniżeli wypowiedziane. Słowo jest ulotne, a kiedy widzimy je napisane, to reagujemy inaczej. Słyszałam ostatnio wiele ciepłych słów, ale

tak napisane podziękowanie przez poznanych niedawno ludzi zrobiło na mnie ogromne wrażenie i zmusiło do myślenia. Właściwie piszący nie mieli za co dziękować, zrobiłam to, co powinnam i w dodatku to, co lubię robić, nic wielkiego. Nie myślałam nawet, że tak to może być odebrane.

Wszyscy mamy za co dziękować – rodzicom, współmałżonkom, dzieciom, rodzinie, nauczycielom, przyjaciołom, długo można by jeszcze wymieniać. Może jeszcze tym

wszystkim, którzy stanęli na naszej drodze, którzy nieraz tylko samą swoją obecnością nam pomogli. Czy to robimy? Nawet często nie zdajemy sobie sprawy, że powinniśmy. Postanowiłam, że będę teraz przynajmniej starać się jak najczęściej dziękować. Chyba wszyscy powinniśmy. Nic nas to nie kosztuje, a drugiemu człowiekowi może sprawić wiele radości. To również znane stwierdzenie, ale najczęściej nad oczywistymi rzeczami się nie zastanawiamy. W zabiegającym świecie nie ma za wiele czasu

na refleksje, ale dziękujemy, na to słowo musimy znaleźć czas.

Rodzice, a teraz już tylko mama, zawsze powtarzali mi: dziękuj Bogu, że nie ma wojny. Dla nas czas II wojny światowej jest tak odległy, że nawet nie myślimy o tym wydarzeniu jako o czymś, co przeżywali nasi najbliżsi. A może oni mają rację, bo dzięki temu jesteśmy tym, kim jesteśmy, mamy, co mamy i robimy, co chcemy. I faktycznie, a może przede wszystkim, za to powinniśmy dziękować.

## hyde park rymowany



# Po ZO-KP... »Czas na DIALOG ...?!«

WITOLD RYBICKI

DIALOG – może być rzeczowy albo też formalny – wtedy efekt debat zawsze jest fatalny bowiem nikt nie słucha co ten drugi mówi – tylko swoje racje perswadować lubi! Nie ma sensu też rozmowa

kiedy żadna strona nie chce ustąpić ni kreski – ni słowa! Wtedy nie dojdzie do kompromisu! Kompromis przecież nie znosi przymusu! Trudno z ludźmi co tworzyli COŚ – czterdzieści lat nagle zmienić

nasz współczesny świat! Dwa pokolenia jeśli coś trwało – to lat dwadzieścia jeszcze jest mało – by coś zupełnie zmienić się dało! Teraz dopiero „lustrować” chcemy?! Przecież wiadomo – wszyscy to wiemy –

„Kto chciał coś zrobić DLA POLSKIEJ KULTURY musiał mieć zgodę Nomenklatury!!!” Dzisiejsze czasy chaosu – niestety – dają tym starszym powody tęsknoty do dawnych czasów „odgórnym” decyzji do wyznaczonej

i jedynej – wizji... Moim zdaniem słusznie do naczelnej KP – Rady wybrano też młodych – co mogą ZJEDNOCZYĆ nasze Społeczeństwo bez kłótni i zwady! Myślę – że dobrze dla sprawy byłoby – zachować niektóre – sprawdzone przez starszych –

działania sposoby! Może ta współpraca – rutyna i młodość – stworzą NOWĄ JAKOŚĆ!!! Może w tej twórczej pokoleń SYMBIOZIE da się ZJEDNOCZYĆ to nasze – jedyne kochane ZAOLZIE

wierzy Witold Rybicki

# Górnosuskie klasy balowały z klasą

Po raz pierwszy usłyszałam o nim w październiku na górnosuskich „Wykopkach”. W Domu Robotniczym szykuje się spotkanie wszystkich absolwentów miejscowej Polskiej Szkoły Podstawowej. Termin: sobota 12 maja 2002 roku. Przedstawiciele poszczególnych roczników proszeni są o skontaktowanie się ze swoimi kolegami klasowymi. Tak mniej więcej brzmiał apel. Pomysł niczego sobie. Ale czy znajdzie się dość chętnych, żeby zapłacić przestronny Dom Robotniczy?

Na początku podobne obawy żywił również główny pomysłodawca i organizator, Marek Kriś. Niepotrzebnie. Wkrótce przyszło mu się zmierzyć z odwrotnym problemem. Jak tylko zaczęła działać poczta pantoflowa oraz pojawiły się anonsy w „Głosie Ludu”, zaczęło napływać coraz więcej zgłoszeń. Okazało się, że Dom Robotniczy nie pomieści wszystkich chętnych. Tym, którzy za późno się zdecydowali, na otarcie łez pozostała obietnica, że być może w przyszłym roku znowu odbędzie się takie spotkanie.

## KAŻDY TU MA KOGOŚ

Z koleżanką umówiłam się punkt szesnasta. Podczas gdy ona szuka jeszcze miejsca do zaparkowania, ja wchodzę do foyer Domu Robotniczego. – Co ty tutaj robisz? – słyszę na powitanie. To mój starszy o rok kuzyn. W szóstej klasie przyszedł ze Stonawy do naszej podstawówki. Na spotkanie wybrał się w przekonaniu, że chodzi tylko o jego klasę. Stąd jego zdumienie. – Nie on sam tak myślał – przekonuje mnie koleżanka. – U nas najpierw było podobnie, kiedy oboje z bratem otrzymaliśmy zaproszenia na tę samą datę i to samo miejsce. Dopiero później zrozumieliśmy, o co właściwie chodzi.

Mama i dwóch synów. Siostra, brat, kuzynka i ciocia. Syn, teść i dziadek. Kombinacji rodzinnych bez liku. Wystarczy rozejrzeć się po sali, żeby przekonać się, że prawie każdy tu „ma kogoś”. Tym razem jednak więzi rodzinne ustępują miejsca innym więzom. Przy stołach siadamy według klas. Szybko liczymy, w którym to roku opuściliśmy mury szkolne. Na każdym stole widnieje tabliczka ukończenia szkoły. Jest 1950 rok, ale też 2002. – Stoły ustawiliśmy tak, żeby każdy rocznik miał swój własny stół. W sumie dwadzieścia jeden stołów na 270 osób. Na pozór łatwe zadanie, gdyby nie fakt, że były klasy, które zgłosiły około dwudziestu osób, a inne tylko po kilku – wyjaśnia M. Kriś.

## LEKCJA - CO TO TAKIEGO?

O siedemnastej na scenie staje Grażyna Siwek, absolwentka szkoły i jej obecna nauczycielka. Starsi pamiętają jej dziadka, niezjącego już nauczyciela Barona. Rozbrzmiewa dzwonek i rozpoczyna się pierwsza lekcja. – Kto chce robić notatki, proszę bardzo, by potem nie było karnych punktów za ewentualne braki – rozpoczyna od razu z grubej rury. „Uczniowie” jednak pozostają na luzie. Nie słychać szelestu kartek ani skrzypienia długopisów. Słusznie zresztą. Bo któż by się przejmował lekcją wychowawczą, wychowaniem obywatelskim lub zajęciami ruchowo-muzycznymi i to jeszcze z pozycji widza? Ale uwaga! Nie będzie tak lekko. Zaraz pod sceną siedzą nasi prawdziwi nauczyciele, którzy będą nas mieć na oku. Są dyrektorki: Jadwiga Sperling, Eugenia Kańa, Emilia Owczarzy i Apolonia



Przy stole zaraz pod sceną usiedli nasi dawni nauczyciele.

– Wznoszę toast za dzisiejsze spotkanie, za zdrowie naszych drogiech wychowawców i nas wszystkich tu obecnych oraz za pomyślną przyszłość naszej wspólnej szkoły – mówi. Wszyscy wstajemy. Przy naszym stole robi się lekkie zamieszanie. Już wcześniej w ramach integracji klasowej spełniliśmy toast...

Nauka obywatelska to nic innego jak multimedialna prezentacja szkoły. Dyrektor Bohdan Prymus przypomina jej najnowsze sukcesy

PZKO. W obydwu trzon członków tworzą absolwenci tutejszej polskiej podstawówki. Kierowniczką Barbara Mračna i Barbara Weiser też chodziły do górnosuskiej szkoły.

## WŚRÓD UCZNIÓW I NAUCZYCIELI

Organizatorzy dają sygnał do rozpoczęcia niczym nieskrępowanej zabawy. Zanim zostanie podana kolacja, moja klasa rusza na podbój baru. Ja przysiadam się do stołu obok. Wśród absolwentów z 1960 roku rozpoznaję Franciszka Bałona. Dotąd nie kojarzyłam go z „moją” szkołą.

– W moich czasach do szkoły uczęszczało 620 uczniów. Byliśmy dwie klasy: A i B, każda po trzydzieści osób. Naszymi wychowawcami byli Alina Faja i Otokar Matuszek – wspomina. Do rozmowy włącza się również Anna Brzeżańska, z domu Gałuszka. Na pytanie o pary klasowe, dostaję natychmiastową odpowiedź. – Dziółchy były na nas moc stare a moc mądre – śmieje się pan Franciszek. Klasa spotyka się co roku. – Ci, którzy zwykle chodzą na spotkania, przyszli i dziś – mówi Eugenia Kańa, z domu Kraina. To ona zamówiła stół dla swoich rówieśników z obydwu klas. Koledzy z ławy szkolnej pamiętają ją jako dziewczynę „chudą jak palec”, inni, nieco młodszy, jako nauczycielkę, a przez kilkanaście lat również jako dyrektorkę. – Byłam bardzo zadowolona, kiedy Marek Kriś wysunął na zebnaniu Zarządu koła PZKO propozycję zorganizowania wspólnego Spotkania Absolwentów – podkreśla.

Teraz kieruję kroki na drugą stronę sali. Przy stole siedzi tylko osiem osób. – Czemu tak niewiele? – pytam. – Bo już jesteśmy starzy i wszyscy poumierali – śmieją się Bronisław Zyder i Edward Rychlik. To taki chwyt, kokieteria. Absolwenci z 1967 roku, wychowankowie Otokara Matuszka, Adolfa Dzika i Olgi Kiedroń, tryskają zdrowiem i humorem. A tak na poważnie, powód niskiej frekwencji jest prozaiczny. Wkrótce ich rocznik będzie miał własną imprezę. – Spotkania organizujemy co pięć lat. Przychodzi na nie około trzydziestu osób – dowiaduję się.

Ewa Feber, z domu Guziur, pracuje w Suchoj Górnij jako pediatra. O spotkaniu, zanim otrzymała zaproszenie ze swojej klasy, dowiedziała się paradoksalnie od brata z Ołomuńca. – Brat skończył podstawówkę w 1969 roku. Odtąd mieszka poza Zaolziem, ale języka nie zapomniał.

Oczywiście dzisiaj jest tu obecny – zapewnia.

Regularnie co pięć lat spotykają się również absolwenci z 1988 roku, których wychowawczynią była Hildegarda Stec. Do szkoły w Suchoj Górnij przeniosła się razem ze Stanisławą Kokotek, kiedy w 1982 roku zamknięto klasy 5-8 w podstawówkach w Stonawie i Olbrachcicach. Odtąd uczniowie z tych miejscowości zasilają górnosuskie klasy. Przysiadam się do dziewczyn – Marioli Kożusznik, z domu Rychlik, i Moniki Dudášovej, z domu Rozbrój. Mąż pani Marioli siedzi o kilka krzeseł dalej. To taka para „z piaskownicy”. Za to pani Monika zdradza mi, w którym chłopaku jako nastolatka się podkochiwała. Jest tutaj na sali. Obiecuję jej, że nazwiska nie ujawnię.

Stół nauczycieli należy do tych najbardziej obleganych. Zanim uda mi się zamienić kilka słów chociaż z niektórymi z nich, muszę poczekać w „kolejce” wdzięcznych absolwentów. – Lubię przychodzić na takie spotkania, bo zawsze jestem ciekawa, jak się młodym powodzi. Niestety moich uczniów jest tu niewiele, ale są ich rodzice – zapewnia mnie Apolonia Mrózek, która przez kilka lat była dyrektorką tej placówki, a obecnie jako pracująca emerytka-nauczycielka nadal pozostaje w kontakcie ze szkołą.

Swoich uczniów chętnie wspomina również Olga Orszulik. Do górnosuskiej „wydziałówki” uczęszczała jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej. Potem, w 1952 roku wróciła tu jako młoda nauczycielka. Uczyła języka czeskiego, matematyki oraz przedmiotów „praktycznych”. Trzydzieści lat później przeszła na emeryturę. – Zawsze mieliśmy bardzo dobre grono nauczycielskie, wszyscy żyliśmy w przyjaźni – mówi. Jeśli chodzi o uczniów, to zapamiętała tych najzdolniejszych – Karola Ćwierkę, Mariana Weisera, Mariolę Godulę...

## CZAS SIĘ BAWIĆ

Wracam do swojej klasy. Po kolacji przenosimy się do świetlicy PZKO na kawę z ciastkiem, a potem ruszamy w tany. Ze sceny słyszymy wszystkie znane przeboje. DJ doskonale wie, co pasuje na takie okazje. Większość czasu spędzamy jednak poza parkietem. Zbyt rzadko się widzimy, a to jedna z niewielu okazji, żeby porozmawiać o życiu. Niemal do białego rana.

BEATA SCHÖNWALD



Absolwentki z 1988 roku.

Mrózek, a także wychowawcy klas: Olga Orszulik, Stanisława Kokotek, Olga Kiedroń, Jadwiga Sperling, Maria Małysz, Jakub Mackowski i Józef Mrózek. Pokój nauczycielski w komplecie.

Nie ma czasu na de ja vu. Grażyna Siwek trzyma w ręce kieliszek.

i osiągnięcia. Tylko liczba uczniów pozostawia wiele do życzenia. Ilu by ich było, gdybyśmy wszyscy obecni na tej sali zapisali swoje dzieci do polskiej szkoły?

Na parkiet wchodzi ZPiT „Suszanie”, po nich na scenie wystąpi „Chórek”. Oba zespoły działają przy MK



Dawni uczniowie sporo czasu spędzili na parkiecie.

# W Olbrachcicach polskość jeszcze się trzyma

Olbrachcice należą do tych nielicznych wsi na zaolziańskich dolinach, gdzie zarówno ekspedientka w sklepie, jak i lekarz rodzinny rozmawiają po polsku. Język polski i gwarę słychać również na ulicy. – Polacy, owszem, mówią po polsku, ale często jest tak, że dziadkowie do siebie mówią gwarą, a do wnuków zwracają się już tylko po czesku – zaznacza Helena Bubik.

Helena Bubik jest prezeską Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz członkinią 15-osobowego samorządu gminnego wybraną z ramienia „Coexistentii”. W Olbrachcicach przyjmuje mnie wspólnie z Andrzejem Wygrysem, przewodniczącym gminnej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, radnym oraz członkiem Zarządu MK PZKO. – Polakom w gminie dobrze się powodzi. Gmina, co może, to pomoże – twierdzi zgodnie. Pewnie nie bez znaczenia jest fakt, że we władzach gminnych zasiada aż siedmiu Polaków, z czego dwóch również w 5-osobowym Zarządzie. W Komisji ds. Mniejszości Narodowych są tylko Polacy.

## POZOSTAŁA STACJA KOLEJOWA

Dwujęzyczne tablice pojawiły się w Olbrachcicach pięć lat temu i od razu było o nich głośno. Niedługo po zainstalowaniu polskie napisy na przystankach autobusowych zostały zamalowane przez wandali i od razu trafiły na nasze łamy. – Zamalowano wtedy również tablicę wjazdową

na Nowym Świecie, na granicy ze Stonawą. Od tego czasu jest spokój. Nikomu polskie napisy nie przeszkadzają – kwituje z zadowoleniem A. Wygrys. Tej sytuacji mieszkańcy innych gmin na Zaolziu mogą olbrachciczanom tylko pozazdrościć. – Nie znaczy to, że wszyscy nas lubią, bo zawsze znajdzie się ktoś taki, kto będzie uważał, że powinniśmy się przenieść za Olzę – dodaje.

W Olbrachcicach są dwujęzyczne tablice wjazdowe, dwujęzyczne kierunkowskazy oraz dwujęzyczne napisy na budynkach. Polskiej nazwy brakuje tylko na stacji kolejowej. – Pierwsze pismo w tej sprawie wystosowała do Czeskich Kolei „Coexistentia”. Później podobny list wysłała gmina. Otrzymaliśmy odpowiedź, że zainstalowanie tablicy z polską nazwą miejscowości wiąże się z kosztem 465 tys. koron, które Urząd Wojewódzki pokryje w całości lub części. Gmina, nie mając pewności, że odzyska całą sumę, nie może sobie na to pozwolić ze względów finansowych – wyjaśnia szef KMN, który zamierza ponownie otworzyć sprawę polskiej nazwy stacji kolejowej. Jak



Zawody lekkoatletyczne polskiej szkoły i przedszkola w Olbrachcicach: bieg najmłodszych chłopców na 50 m.

zastrzeżę Helena Bubik, gmina nie oszczędza na Polakach. Na przykład w tym roku przekazała 80 tys. koron na zakup krzeseł do Domu PZKO.

## MŁODZI I STARZY

W ostatnim Spisie Powszechnym polską narodowość zadeklarowało 376 olbrachciczian. Do MK PZKO należy ich ponad połowa. – Mamy 376 członków. W Kole działają głównie emeryci, choć ostatnio mocno zaangażowała się również młodzież. Klub Młodych, który skupia osoby w wieku od 15 do 30 lat, organizuje szereg imprez: Bale Młodzieżowe, Powitanie Wiosny, Pożegnanie Lata oraz różne wyjazdy i wycieczki. W czerwcu wszyscy razem smażyliśmy jajecznicę – wymienia Helena Bubik. Wszyscy razem znaczą wspólnie z Klubem Kobiet, Klubem Seniora i chórzystami, którzy wprawdzie zawiesili działalność, ale mają nadzieję, że dadzą radę przygotować choć kilka piosenek na listopadową Akademię z okazji 65-lecia PZKO.

W Domu PZKO spotykają się wszystkie generacje. Swoje próby odbywa tu również dziecięcy zespół teatralny „Drops” Jadwigi Czap, który pracuje pod szyldem miejscowego koła. Brakuje tylko osób w wieku średnim, liczących 40-60 lat. To główny mankament olbrachcickich pezetkaowców. – Na nasze imprezy przychodzi dość dużo osób. Zapraszamy na nie uczniów szkoły i przedszkolaki. Wówczas mamy zapewnio-

ną widowieństwo. Obejrząc występ dzieci zawsze chętnie przyjdą ich rodzice i dziadkowie – zapewnia H. Bubik.

## PRZETRWAŁA DZIĘKI CZESKIM DZIECIOM

Polska Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Olbrachcicach ma już za sobą chude lata. Po latach wielkiego kryzysu, kiedy do szkoły uczęszczało tylko siedmioro dzieci, teraz ich liczba utrzymuje się na piętnastu. Tyle dzieci ma szkoła w tym roku szkolnym, tyle samo będzie miała w przyszłym. – To prawda, że nie będziemy mieli pierwszej klasy, ale w tym roku z kolei nie mieliśmy piątoklasistów. W rezultacie wychodzimy na zero – tak dyrektor Jolanta Kożusznik komentuje fakt, że na przyszły rok szkolny nie zapisano do polskiej szkoły ani jednego dziecka. – Mamy pełne przedszkole, rodziców, którzy chętnie nam pomagają, oraz gminę, która nas wspiera. Dla niezdecydowanych to jasny sygnał, że szkoła działa na 100 procent, a nawet więcej – przekonuje dyrektorka.

Lata niżu demograficznego polskiej szkole udało się przeżyć paradoksalnie dzięki czeskim dzieciom. – To, że przyjmowaliśmy dzieci małżeństw mieszanych, o których wiedzieliśmy, że i tak pójdą później do czeskiej szkoły, uratowało nasze przedszkole. Minęło kilka lat, a sytuacja się zmieniła. Liczba polskich dzieci zaczęła rosnąć i w tej chwili mamy odwrotny problem – od 1 września wszystkie 21 miejsc jest zajmowanych – wyjaśnia J. Kożusznik. O miejsca w polskim przedszkolu nadal jednak ubiegają się czescy rodzice. Tymczasem Ustawa Szkolna nie pozwala dyrektorze nie przyjmując dziecka ze względu na narodowość, a raz przyjętego przedszkolaka nie może samowolnie wypisać, nawet gdyby zajmowało miejsce polskiemu dziecku. – Z każdym rodzicami z osobna przeprowadzam rozmowę, w której tłumaczę, że polskie przedszkole przygotowuje dzieci do kształcenia się w polskiej szkole. A polskim rodzicom proponuję, żeby z zapisaniem dziecka nie zwlekali – dodaje.

## GMINA OLBRACHCICE



Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 3932 (4071 w 2001 r.). Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

## OGNISKA POLSKOŚCI

Polska Szkoła Podstawowa i Przedszkole, dyrektor: Jolanta Kożusznik, tel. 603 276 425

Koło Macierzy Szkolnej, prezes: Mariola Nożicka, tel. 605 779 270

Miejsce Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, prezes: Helena Bubik, tel. 723 935 236

Pełnomocnik gminny Kongresu Polaków: Marcela Palowska

## URZĄD GMINY

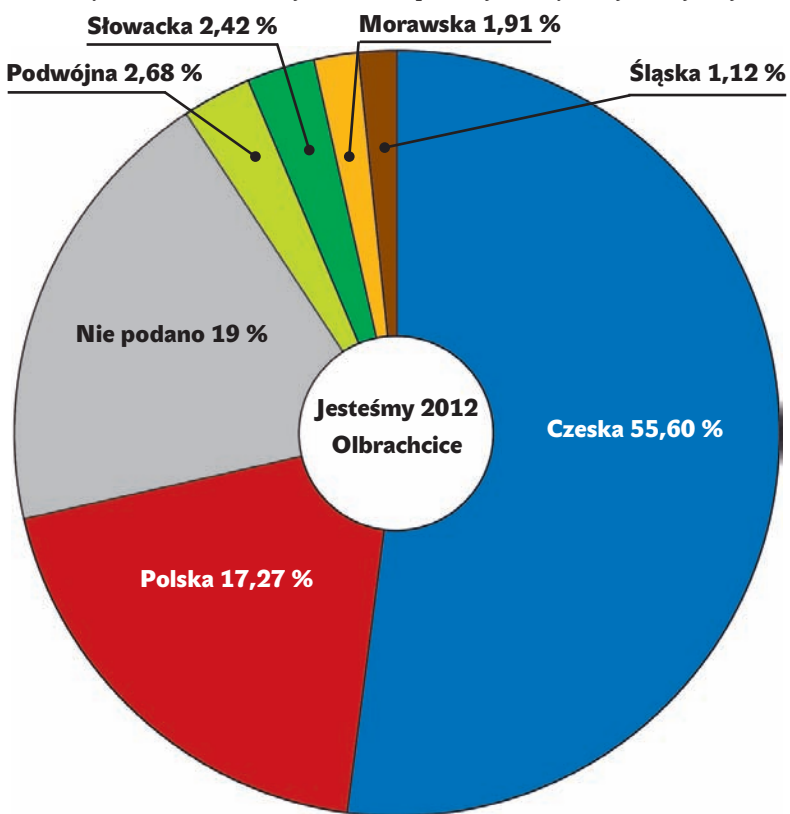
wójt: Vladislav Šipula, tel. 596 428 448, Komisja ds. Mniejszości Narodowych, przewodniczący: Andrzej Wygrys, tel. 739 653 571.

Przyszłoroczny jubileusz 185-lecia szkoły obchodzić będzie w dobrej kondycji. Dzięki projektowi „Pieniądze dla szkół” klasy zostaną wyposażone w nowe komputery. Uczniowie uczęszczają na kółko dramy, występują na różnych imprezach okolicznościowych w gminie, w ogródku szkolnym mają własną szklarnię ekologiczną. Od wiosny zaczęła tu działać również gromada zuchowa „Wesołe Ogniki”. – Zapisywały się prawie wszystkie dzieci, zbiórki mamy w każdą środę. Na wakacje planujemy tygodniowy obóz przyszkolny, w ramach którego będziemy organizować piesze wycieczki po najbliższej okolicy – zapowiada drużynowa Monika Santarius.

\*\*\*

Polakom w Olbrachcicach powodzi się dobrze. W porównaniu ze Spisem Powszechnym sprzed dziesięciu lat liczba mieszkańców deklarujących polską narodowość spadła jednak o 278 osób. Według Andrzeja Wygrysa, wielu Polaków „ukryło” się w rubryce „nie podano”. Podobnie liczba dzieci w polskiej szkole niezupełnie odzwierciedla rzeczywistość. W Olbrachcicach mieszkają bowiem również takie polskie rodziny, które swoje dzieci już od najmłodszych lat wożą do polskich szkół i przedszkoli do Karwiny czy Czeskiego Cieszyna.

BEATA SCHÖNWALD



## TU WARTO SIĘ ZATRZYMAĆ

Prawdziwą perełką architektoniczną Olbrachcic, nie mającą sobie równej w najbliższej okolicy, jest drewniany barokowy kościółek pw. św. Piotra i Pawła na miejscowym cmentarzu. Stanął tu w 1766 roku w miejscu wcześniejszego drewnianego kościoła. Kto był jego budowniczym, dokładnie nie wiadomo. Przypuszcza się jednak, że mógł być nim mistrz ciesielski Jan Głombek.

Zabytkowy kościółek posiada dwa ołtarze – z obrazem św. Jana Nepomucena w ołtarzu głównym i boczny z obrazem Matki Boskiej. Nabożeństwa odprawiane są tu tylko dwa razy w roku – w Święto Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. – Ze względu na to, że św. Piotr i Paweł są również patronami kościoła parafialnego, odpust obchodzimy tylko tam – wyjaśnia proboszcz, ks. Mirosław Kazimierz.

Olbrachcicki zabytek sakralny nie jest – jak by się można było spodziewać – majątkiem parafii, ale gminy. Stwierdzono to w okolicznościach, kiedy kościółek wymagał rychłego remontu. Wójtowi Vladislavovi Šipuli udało się wtedy zdobyć dotację państwową opiewającą na 3 mln koron. Ponad 160 tys. koron dołożyła gmina i zabytek mógł otrzymać nowy drewniany płaszcz, dach przykryto na nowo gontem, przeprowadzono remont fundamentów oraz posadzki. Dawny blaszany krzyż zastąpiono krzyżem miedzianym. Kościółek na co dzień jest zamknięty. Zwiedzanie jest możliwe po uprzednim skontaktowaniu się z Urzędem Gminnym. (sch)



Drewniany kościółek w Olbrachcicach z 1766 roku.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

REKLAMA

**MS MEBLE**  
MALYJUREK

profesjonalnie od 1983 roku  
[www.ms-meble.pl](http://www.ms-meble.pl)  
tel. : +48 33 852 92 14

Puńców, Istebna, Katowice

## SPACER Z WICEWÓJTEM BYSTRZYCY I DYREKTOREM POLSKIEJ

Pierwszy **Złot** oglądał...

Romana Wróbla dzisiaj będziemy mogli obejrzyć na scenie Bystrzyckiego Złotu. To on jest zawsze głównym organizatorem, a także konferansjerem tej zaolziańskiej muzycznej imprezy. Jest ponadto – już trzecią kadencję – wicewójtem Bystrzycy, dyrektorem miejscowej Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny. No i wiceprezesem (już drugą kadencję) bystrzyckiego Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Po prostu: człowiek-instytucja, wiecznie zabiegany. Pomimo to znalazł sobie trochę czasu na to, by pokazać naszym Czytelnikom najciekawsze miejsca swojej wioski, drugiej największej wsi w Republice Czeskiej.

**POD PATRONATEM STANISŁAWA HADYNY**

Spaceru nie można było rozpocząć gdzie indziej, niż w bystrzyckiej PSP, której patronem od czternastu lat jest założyciel zespołu „Śląsk”, pochodzący z niedalekiej Karpętnej Stanisław Hadyna. Roman Wróbel jest jej dyrektorem od trzech lat.

– Do tej szkoły chodzili moi dziadkowie, rodzice, ja też jestem jej absolwentem, podobnie jak dwójka moich dzieci. A mam nadzieję, że będą do niej uczęszczały również moje wnuki – mówi Wróbel. Dyrektor „hadynówki” podkreśla, że szkoła jest w bardzo dobrej kondycji. Uczęszcza do niej obecnie 150 uczniów, a pęka też w szwach przedszkole, liczące 55 dzieci. – Mamy też kilka zespołów, śpiewacze „Wiolinki” i „Crescendo”, taneczny „Łączka” oraz kapelę ludową „Gróńcizek”, którą prowadzi Jan Kubečka. To sporo – podkreśla.

Kiedy wsiadamy do samochodu, by dotrzeć do kolejnego przystanku, dowiadujemy się, że w przyszłym roku szkoła obchodzić będzie kilka ważnych jubileuszy: 230 lat polskiego szkolnictwa w Bystrzycy, 115. urodziny obchodzić będzie budynek tzw. szkoły ludowej, a 90 lat minie od wybudowania gmachu byłej polskiej

szkoły wydziałowej. – Te jubileusze musimy jakoś uczcić. Wystawimy przedstawienie szkolne albo zorganizujemy festyn – mówi Wróbel.

Opowiada, że zaczynał karierę pedagogiczną w szkole w Trzyńcu-Tarasie, najpierw jako szeregowy nauczyciel, później był dyrektorem placówki. W końcu, po przerwie, kiedy to pracował jako etatowy zastępca bystrzyckiego wójta. W końcu powrócił do szkoły, tym razem w rodzinnej wsi. Jako dyrektor. – Cieszę się, że kilka razy zmieniałem pracę, to wszystko człowiekowi pomaga, motywuje go – twierdzi nasz rozmówca.

**SĄ AŻ TRZY KOŚCIOŁY**

Samochód zatrzymuje się pod kościołem ewangelickim. Przed rokiem ewangelicy z Bystrzycy obchodzili 200-lecie wybudowania tej świątyni. – Został w niej ochrzczony patron naszej szkoły, Stanisław Hadyna – wspomina Wróbel. – Mnie jednak najbardziej fascynuje to, że ten kościół jednoczy Czechów i Polaków. Śpiewamy razem podczas polsko-czeskich nabożeństw, bez żadnych problemów. A najważniejsza jest doroczna impreza „Wspólnie przy stole”, kiedy spotykają się nie tylko Polacy i Czesi, ale też wier-

ni obu Kościołów protestanckich: Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. i Luteranckiego Ewangelickiego Kościoła A.W. Uważam, że Kościół powinien być, jeśli chodzi o porozumienie między ludźmi, tolerancję, przykładem. Jestem zresztą wielkim zwolennikiem budowania dobrych relacji czesko-polskich – podkreśla.

Podjeżdżamy też pod pobliski kościół katolicki. Wróbel opowiada, że chodzi o zabytek pierwszej klasy, bo drewnianą świątynię wybudowano już w połowie XVI wieku. – Niemniej w roku 1897 budynek został rozebrany, a później wybudowany i poświęcony na nowo w 1899 roku. Dodam, że część starego ołtarza znajduje się w Zameczku Prezydenckim w Wiśle – dowiadujemy się. Wróbel przytacza ciekawą historię. Otóż drewno po rozbiórce kościoła zakupił jego pradziadek i wykorzystał je do budowy swojego domu nr 213. – I tam urodził się mój ojciec, wujek i ciocia. Pamiętam dom z lat dzieciństwa, drewniane ściany miały niespotykany klimat. Dziś niestety drzewo nie ma – ubolewa Wróbel.

Proboszczem kościoła ŚKEAW jest ks. Roman Raszka, LEKAW: bp Jan Niedoba, katolickiej parafii zaś ks. Artur Kimak.

Na cmentarzu przy katolickim kościele zatrzymujemy się pod odnowionym pomnikiem ofiar I wojny światowej. – To symbol współpracy partnerskiej naszej wioski, w ramach Czwórki Wyszehradzkiej, z gminami na Węgrzech i Słowacji, ale przede wszystkim z polskim Pińczowem. To właśnie przyjaciele z Pińczowa ufundowali pomnik i mogliśmy go odsłonić w 2007 roku. Jest on poświęcony nie tylko bystrzyczanom, którzy zginęli w szeregach armii Monarchii Austro-Węgierskiej, ale też w Legionach Polskich. Nota bene w budynku z drugiej strony drogi mieścił się w 1914 roku sztab legionistów Józefa Piłsudskiego. Tablicę przypominającą o tym chcielibyśmy zainstalować na tym obiekcie w przyszłym roku – podkreśla Wróbel.

**STAWIAJĄ NA SPORT**

Kiedy skręcamy na rondzie przy Urzędzie Gminy w kierunku Trzyńca, Wróbel mówi, że Bystrzyca jest znaczącym ośrodkiem sportowym. Gmina stawia na sport, ostatnio zaś zwłaszcza na pięciobój nowoczesny.

– To jest ewenement na skalę regionu. Mamy świetny ośrodek, tzw. Centrum Sportu. A najważniejsze jest to, że na terenie jednej gminy można trenować wszystkich pięć dyscyplin. Jest strzelnica, sala do szermierki, pływalnia, są wspaniałe warunki do biegu. A przede wszystkim jedno jest ważne: udało nam się wy-



Zapraszam do naszej „hadynówki”.

budować zadaszony obiekt do jazdy konnej, który wybudował nasz wielki mecenas, Ján Moder, jeden z właścicieli Huty Trzyniec. On wspiera na okrągło działalność gminy, także inicjatywy nas, miejscowych Polaków – opowiada Wróbel.

Dodaje, że trenerem całego ośrodka jest znana postać czeskiego sportu, Ivo Konvička, były reprezentant Republiki Czeskiej. – Zadaszona ujeżdżalnia wybudował Ján Moder. Pod jednym warunkiem: że wyrosnie w niej przynajmniej jeden olimpijczyk



Pod zabytkowymi kościołami: ewangelicki sprzed dwustu lat...



...i katolicki pochodzący z połowy XVI wieku.

# PODSTAWÓWKI IM. STANISŁAWA HADYNY, ROMANEM WRÓBLEM

## siedząc na gałęzi



Jak się czują nasze koniki?

– śmieje się Wróbel. – Ale mamy już wyniki. Reprezentanci naszego klubu startują w zawodach najwyższej rangi, podczas mistrzostw świata lub Europy. Teraz w Londynie na olimpiadzie chyba jeszcze nie będzie bystrzyczanina, ale za cztery lata w Rio już na pewno – zapewnia wicewójt Bystrzycy.

Przypomina, że w gminie ogromne tradycje ma sport polski. Był już przed wojną „Groni” Bystrzycy, istniało także boisko przy Olzie. Wspomina o tradycyjnych imprezach, jak Memoriał Franciszka Mensiaka w siatkówce czy Memoriał Jasia Konderli w biegach na nartach. – Poza tym staramy się poszerzać ofertę miejsc, w których bystrzycanie mogą uprawiać tzw. sport dla wszystkich. Jest siłownia „out door” w Parku PZKO nad Głuchówką, jest sporo ścieżek rowerowych. Będą nowe korty tenisowe – podkreśla Wróbel.

Zaglądamy do ujeżdżalni, mamy nawet okazję pogłaskać dwa konie i obejrzeć je, jak hasają po płycie obiektu.

Ale trzeba jechać dalej. Kiedy wsiadamy do samochodu, pozdrowia nas młody człowiek. To Zbyszek Sznapka. – On i jego siostra Joasia są świetnymi zawodnikami w pięcioboju. Nie zapominajmy o mistrzu RC Marku Gryczu, a także jego siostrze Ani. A ich ojciec, Roman Grycz z trzynieckiej PSP, jest jednym z trenerów – informuje nas Wróbel.

### PARK PZKO TO NIE TYLKO ZŁOTY

Bystrzycy to również park przy Głuchówce, w którym znajduje się pięknie odnowiona siedziba Miejscowego Koła PZKO. Wróbel jest już drugą kadencją jego wiceprezesem.

– Nasze Koło nawiązuje do przedwojennego „Gronia” – informuje wiceprezes. – Mój ojciec wspominał

zawsze z dzieciństwa Wianki nad Głuchówką, festyny. Ale to miejsce jest dla mnie kolejnym symbolem, nazywano je bowiem kiedyś... Wróblówką, bo znajdowało się tuż pod drzewionką moich dziadków. Tam też grywałem w piłkę, łąziłem po drzewach. I z tymi drzewami wiąże się kolejne ważne wspomnienie. Otóż z gałęzi jednego z kasztanów wspólnie z kolegą Stanisławem Bielesem, jako czternastolatkiem, w 1976 oglądaliśmy koncert Budki Suflera na pierwszym Zlocie Młodzieży Związkowej, który zorganizował z kolegami Tadeusz Wantuła. To było ogromne przeżycie – wspomina.

Dodaje, że już w następnym roku pomagał przy organizowaniu Złotu. I tak już zostało. Przez jakiś czas stał „na bramce”, był porządkowym. A na początku wieku XXI, kiedy Złot przeniósł się do sąsiedniej Wędryni, zaczął organizować Bystrzyckie Złoty, na które zaprasza największe gwiazdy rocka z Polski, Czech i Słowacji. – Stało się tak po remoncie kapitalnym naszego PZKO-wskiego obiektu, z zadaniem sceny. Wybudowaliśmy potrzebną do tego rodzaju imprez infrastrukturę i we-

tdą podziwiać najpiękniejsze widoki.

– Z jednej strony widać Tatry Zachodnie, z drugiej całą dolinę Bystrzycy, aż po Trzyniec. Jest też wspaniała przyroda – zachęca nas do odwiedzenia tego uroczego miejsca wicewójt Bystrzycy. – Ja zaś tam przed każdą ważną imprezą doładowuję akumulatory. Wcześniej rano, nawet już około godz. 3.00-4.00, na piechotę wyruszam na Łączkę. Tam można wspaniale oczyścić umysł – zapewnia.

Kiedy jedziemy po wąskiej i krętej drodze, Wróbel ubolewa, że w mijanych przez nasz samochód Pasiakach już nie ma ani polskiej szkoły, ani przedszkola. – A Pasiaki to bolesny przykład tego, że w osadzie, gdzie zaniknie placówka szkolna, zanika częściowo życie kulturalne. Bo o nie wzbogaca taką osadę szkoła – mówi Wróbel.

Przytacza też ciekawostkę. Otóż jako wicewójt miał okazję udzielać na górskiej polanie na Łączce ślubu dwóm młodym parom. – Pierwszy ślub odbywał się zimą w 25-stopniowym mrozie, wśród dwumetrowych zasp śnieżnych. Wybudowaliśmy tam nawet z panem młodym spe-



– Jesteśmy na szczycie Łączki – a tam, gdyby nie było mgły, zobaczylibyśmy Tatry Zachodnie.

szliśmy do kalendarium zaolziańskich imprez z mocnym uderzeniem. Bystrzycki Złot nawiązuje do tamtych imprez sprzed 20 czy 30 lat, ale przekształcił się on głównie w festiwal polsko-czesko-słowacki, czego wcześniej nie było – wyjaśnia Wróbel.

Park PZKO to jednak nie tylko Złot. Od pięciu lat odbywają się tam Międzynarodowe Festiwale Świętojańskie. Są imprezy Koła, szkoły lub gminy, jest wspomniana już siłownia „out door”. – To bardzo duży teren, który można jeszcze lepiej wykorzystać. Musimy się zastanowić, jak go jeszcze lepiej zagospodarować – dodaje wiceprezes bystrzyckiego Koła.

### »NA ŁĄCZKĘ JE CESTA DŁUGO«

Znad Głuchówki udajemy się w długą drogę – przez Szklubnię, Pasiaki, aż na Łączkę. Bo, jak zapewnia Wróbel, to najwyższe miejsce w Bystrzycy. A przede wszystkim można stam-

okalne podium. Jak się jednak później okazało, musieliśmy go przed samą ceremonią przesunąć. Dowiedzieliśmy się bowiem, że scena stoi częściowo już na terenie sąsiadującego z Bystrzycą Nydku. A wtedy ślub mógłby się okazać nieważny – śmieje się nasz rozmówca. Wielkim przeżyciem była dla niego też ceremonia ślubna, którą zorganizował na Łączce dla swojej bratanicy.

Zatrzymujemy się 800 metrów nad poziomem morza. Wróbel pokazuje okoliczne szczyty, mówi o tym, jak najłatwiej dotrzeć stąd na Filipkę czy do innych atrakcyjnych miejsc. – Te ludzie dawno już odkryli, a ta Łączka ciągle czeka na turystów pieszych lub na rowerach. Dlatego cieszyłoby mnie, gdyby dzięki temu naszemu spacerowi przynajmniej ktoś z Zaolziańców wybrał się wkrótce w to uroczne miejsce. Na pewno warto je odwiedzić – zaprasza Roman Wróbel.

Tekst: JACEK SIKORA

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Dziś tu będzie bardzo gorąco. Chociażby na koncercie Wilków.

# BEZPŁATNE\* BADANIE WZROKU

## WTORKI I CZWARTKI

\* Dotyczy zlecających wykonania okularów

**OPTYK  
POD  
16**

Szczegółowe informacje:  
Cieszyn, Mennicza 16  
tel. +48 33 852 16 70

[www.cieszyn.ronald.pl](http://www.cieszyn.ronald.pl)

**Rabaty od 20 do 200 zł przy zakupie okularów**




GL-154

# intraweb

SERVIS S.R.O.

*Podwójna porcja* internet + telefonia

**w oświeżającej cenie**

tel: 558 558 558 [www.intraweb.cz](http://www.intraweb.cz)

GL-316

# IZOTECHNIK S.R.O.

poszukuje dla wydziału materiałów hutniczych z miejscem pracy w Bystrzycy

## GŁÓWNEGO HANDLOWCA

**Ogólne wymagania:**

- wykształcenie średnie lub wyższe
- znajomość obsługi komputera na poziomie użytkownika
- język angielski, język polski w słowie i piśmie
- prawo jazdy kat. B.

**Dodatkowe wymagania:**

- zdolności organizacyjne i komunikacyjne
- praktyka w handlu
- znajomość branży materiałów hutniczych
- wysokie zaangażowanie, pozytywne podejście do pracy
- chęć podróżowania
- doświadczenie z prowadzeniem zespołu
- samodzielność, dyspozycyjność
- zdolność szybkiego podejmowania decyzji oraz prowadzenia zespołu pracowników
- odpowiedzialność, dążenie do celu

**Zakres obowiązków:**

- pozyskiwanie i realizacja zamówień
- wspieranie sprzedaży
- poszukiwanie nowych możliwości handlowych
- tworzenie strategii handlowej
- organizacja oraz prowadzenie zespołu handlowego

**Oferujemy:**

- interesujące perspektywiczne zatrudnienie
- odpowiednie wynagrodzenie na podstawie wyników pracy
- zaplecze stabilnej spółki
- możliwość awansu zawodowego

Życiorys zawodowy wraz z listem motywacyjnym należy wysłać pocztą pod adres:

IZOTECHNIK, s.r.o.  
739 95 Bystrice 1260  
lub e-mailem na adres: [info@izotechnik.cz](mailto:info@izotechnik.cz)  
Termin składania zgłoszeń: do 31. 5. 2012


GL-312

## Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?  
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

**Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!**

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!  
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!  
e-mail: [ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)  
tel.: 608 772 213



GL-157

## OGRODZENIA ZS SIKORA PRODUCENT OGRODZEŃ

**Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!**

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu [www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)  
obok przystanku "Obecni domy" email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) mob. 732 683 665  
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

GL-338

## Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz).
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

### UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

GL-317

## Fa Klempírství S+Sz

**Naprawa dachów płaskich i skośnych (możliwość zacieplenia)**

Ceny do uzgodnienia, Kontakt Roman Szewczyk, tel. 777 722 432, [www.klempirstvissz.cz](http://www.klempirstvissz.cz)

## Kamieniarstwo WRZOS

**NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU**

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich  
Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

**DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA**

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

**Siedziba firmy:**  
Hažlach, ul. Cieszyńska 20B  
Tel. +48 606 452 479,  
+48 338 567 377  
[www.kamieniarstwo-wrzos.pl](http://www.kamieniarstwo-wrzos.pl)

**SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ**

Filia: Golešův, ul. Grabova 4  
3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnjej

GL-116

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

**Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu**

## Pygmalion

Witam, mam na imię Pygmalion i mam dla Was ekstra wiadomość! Mogę zostać Waszym nauczycielem i nauczyć Was czegoś z angielskiego! W tej gazecie raz na dwa tygodnie znajdziecie quiz. Prześlijcie nam właściwe odpowiedzi i może coś wygracie!  
Będzie zabawnie, zobaczcie!

**LET'S HAVE A BARBECUE!**  
MATCH THE SYLLABLES AND FIND EIGHT THINGS TO BUY FOR THE BARBECUE IN THE GARDEN.

ba	nade				
co	cken				
lemo	nnaise				
sau	lad				
ke	con				
chi	tchup				
mayo	sages				
sa	la				

DRINKS: .....  
FOOD YOU CAN GRILL: .....  
OTHER: .....

Właściwe odpowiedzi prosimy przysłać do 31 maja 2012 na adres: [pygmalion@pygmalion.cz](mailto:pygmalion@pygmalion.cz) (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)  
Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.  
Laureatami konkursu są: Julian Schönwald, Sucha Górna; Dominika Čechová, Czeski Cieszyn  
Nagrody do odebrania w siedzibie firmy Pygmalion.  
Laureatom serdecznie gratulujemy!  
Pygmalion s. r. o., Mánesova 27, 737 01 Czeski Cieszyn  
tel.: +420 558 741 900 [www.pygmalion.cz](http://www.pygmalion.cz)  
<http://www.facebook.com/pygmalion.cz>

GL-552

Znajdź nas na Facebooku  
i odwiedzaj naszą stronę  
[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”! Na twój telefon czeka Beata Schönwald, doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896**



# Halina Kowalczyk

25. 5. 1946 Orłowa – 9. 1. 2002 Trzyniec. Nauczycielka, redaktor „Zwrotu” i „Naszej Gazetki”, konferansjerka naszych zespołów śpiewaczo-muzycznych i Festiwali PZKO, aktywna działaczka w ZG PZKO i MK PZKO Trzyniec-Osiedle, animatorka wielu imprez kulturalno-oświatowych i młodzieżowych.

Przedwczesne, nieoczekiwane odejście Haliny Kowalczyk z naszego grona, mocno odczuło zaolziańskie społeczeństwo. Jej aktywny i szeroki zakres działania był mocno zakorzeniony w naszym codziennym życiu społeczno-narodowym. Po maturze 1962/63 w Polskim Gimnazjum

lepszemu chcieliby być prorokami we własnym kraju, ogarnia mnie „śmiech pusty, a potem litość i trwoga”... Słowa te, wciąż aktualne, nie wymagają komentarza.

Halina angażowała się w działalność społeczną już w czasach gimnazjalnych, czy to w rodzinnej



przemierzała całe Zaolzie na imprezy z okazji Dnia Matki w niedzielę 27. 5. o godz. 16.00 do sali gimnastycznej szkoły. Wystąpią: chóry szkolne „Wiolinki” i „Crescendo”, PChM „Collegium Cantorum” oraz kapela szkolna „Gróńcizek”.

**CIERLICKO-GRODZISZCZ** – MK PZKO zaprasza na spotkanie z okazji Dnia Matki w niedzielę 27. 5. o godz. 16.00 do sali remizy strażackiej. W programie m.in. występ dzieci szkolnych z PSP Cierlicko, pogawędka przy kawie, herbatce.

**CZ. CIESZYN** – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza na wycieczkę w sobotę 23. 6. do Bielska-Białej – do Muzeum Motoryzacji, do willi Juliana Fałata i do Domu Przyrodnika. Odjazd od Celmy o godz. 8.00, powrót około godz. 17.00. Opłata za autokar: członkowie Koła 140 kc, obcy 180 kc, dzieci 60 kc. Prosimy zabrać 10 zł na osobę na bilety wstępu. Zgłoszenia 21. 5. oraz 28. 5. w godz. 17.00-19.00 w salce Koła przy ul. Fabrycznej w Cz. Cieszynie.

▲ MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle zaprasza na jajecznicę w piątek 25. 5. o godz. 17.00 do ogrodu Szkoły Hotelowej przy ul. Frydeckiej. Prosimy o zabranie 3 jaj na osobę. Zamknięcie kotła o godz. 17.30.

**CIERLICKO** – Macierz Szkolna oraz okoliczne Koła PZKO zapraszają na festyn – majówkę 26. 5. o godz. 15.00 do DPŻW na Kościelcu. Występ dzieci, atrakcje, od godz. 17.00 występ kapeli ludowej.

**CZ. CIESZYN-MOSTY** – MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków, jak również sąsiadujące MK, na tradycyjną jajecznicę w niedzielę 20. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Wpisowe: 2 kurze jajka na osobę.

**DĄBROWA** – MK PZKO zaprasza na świetlicę z okazji Dnia Matki w niedzielę 27. 5. o godz. 15.30 do Domu Narodowego. Uroczysty program w wykonaniu przedszkolaków z Karwiny-Frysztatu.

**HAWIERZÓW-SUCHA** – Klub Młodych „BIS” przy MK PZKO zaprasza na spotkanie 25. 5. o godz. 17.00 do świetlicy Koła. Smażymy klubową jajecznicę. Bliższe informacje na www.klubsucha.wz.cz. Prosimy o zgłaszanie uczestnictwa.

**HAWIERZÓW-ŻYWOCICE** – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków także i z okolicznych MK PZKO na wycieczkę, która odbędzie się 26. 5. W programie zwiedzenie Domu Chleba w Górkach Małych połączone ze smażeniem jajecznicy, a następnie wyjazd do Ustronia. Zgłoszenia i informacje pod nr. 608 579 907.

**KARWINA-RAJ** – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają członków na wspólne spotkanie 24. 5. o godz. 15.30.

**KARWINA-STARE-MIASTO** – Zarząd MK PZKO zaprasza 27. 5. o godz. 15.00 na spotkanie towarzyskie z okazji Dnia Matki do Domu PZKO. Poczęstunek i program kulturalny przygotowali panowie z zarządu.

**KLUB 99** – Spotyka się w poniedziałek 21. 5. o godz. 11.00 w Domu PZKO w Gródku.

**KOŃSKA-PODLESIE** – MK PZKO zapraszana tradycyjną jajecznicę w czwartek 24. 5. o godz. 16.00 przed lokalem PZKO. Prosimy zabrać jajka.

**KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW** – Zaprasza na spacer wiosenny do Wędrzyni w czwartek 24. 5.



Halina Kowalczyk z kwiatami.

Orłowa, kontynuowała studia na Fakultecie Pedagogicznym w Ostrawie, specjalność języki czeski i polski. Karierę wzorowego pedagoga rozpoczęła w Polskiej Szkole Podstawowej w Stonawie. W latach 1972-1980 była redaktorem naczelnym miesięcznika kulturalno-społecznego „Zwrot”, w którym ożywiła nie tylko zespół redakcyjny, ale przede wszystkim strony pisma. W latach 1980-1990 zawód redaktorski kontynuowała w tygodniku dla dzieci i młodzieży „Gazetka Pioniera”. W 1990 roku powróciła do szkolnictwa i aż do śmierci była nauczycielką Polskiej Szkoły Podstawowej Trzyniec-Taras.

Po upadku komunizmu w 1989 roku swoją działalność i działalność innych społeczników w tym okresie określiła w ten sposób: – Walczyli, borykali się z przeciwnościami, wybierali musieli to, co nie zawsze było po ich myśli, było złem koniecznym, nieraz przyjmowanym z ciężkim sercem, bez entuzjazmu, ale – takie były czasy. I kiedy dzisiaj słucham albo czytam wywodów ludzi, którzy w tamtych złych czasach nie bardzo byli widoczni, a dziś – w nowych

Orłowej, czy wśród uczniów, później studentów. Po rozpoczęciu pracy zawodowej, jej praca społeczna koncentrowała się głównie w PZKO i szkolnictwie. Kilka kadencji była w Zarządzie Głównym PZKO, również aktywną członkinią MK PZKO w Trzyńcu-Osiedlu. Była animatorką wielu imprez związkowych i młodzieżowych, a dla osiedlowego Koła była filarem działalności kulturalno-oświatowej. W miejscowej szkole polskiej prowadziła teatrzyk dziecięcy. Poświęcała się dzieciom nie tylko na lekcjach, właściwie przez całe życie nie przestała pracować w dziecięcych zespołach artystycznych. Piękną charakterystykę postaci Haliny znajdujemy w pośmiertnym podziękowaniu w „Naszej Gazetce” – „Żegnaj Halino...”, z którego przytoczymy fragmenty: (...) Przy Halinie robiło się wszystkim wesoło i ciepło, człowiek stawał się optymistą. Miała charyzmatyczną osobowość, emanowała energią i mobilizowała otoczenie do działania. Przy niej po prostu nie wypadało być leniwym. Przez wiele lat prowadziła niezapomniany Klub Korespondentów i z ogromną energią



Trzyniec Taras, klasa VIII, rok szkolny 1993-1994. Pierwsza z prawej siedzi Halina Kowalczyk.

Stanisław Zahradnik



## ZYCZENIA



*Użyjemy dziś żywota, wszak żyjem tylko raz...*

W niedzielę, dnia 20. 5. 2012, obchodzi swój jubileusz życiowy 60 lat

**pani ZOFIA KUBIENA**

z Czeskiego Cieszyna. Wszystkiego, co dobre, zdrowia i pogody ducha oraz wszelkiej pomyślności na dalsze lata życzą mąż Alfred i córki Maryla i Barbara. GL-314

Dnia 20 maja obchodzi piękny jubileusz życiowy

**pani ZOFIA KUBIENA**

z Czeskiego Cieszyna-Mostów. Z tej okazji, Kochana Zosiu, bądź tak szczęśliwa jak kwiat na wiosnę, gdy uśmiech słońca kielich mu rozchyła. Niech wokół Ciebie same kwiaty rosną, a woń ich słodka życie Ci umila. Zadowolonia z każdego budzącego się dnia życzą brat Franuś z żoną Marią. RK-076

Dnia 19. 5. 2012 obchodzi swój jubileusz 70 lat

**pan TADEUSZ FARNIK**

z Olbrachcic. Z tej okazji wszystkiego najlepszego, dużo szczęścia, zdrowia i optymizmu na dalsze lata życzą żona Nađa i córka Janka z mężem Zbyszkim oraz wnuki Radek, Dominik i Tereza. GL-310

Dzisiaj obchodzi swój zany jubileusz życiowy 90. urodziny

**pan JAN PRZYWARA**

z Cierlicka Dolnego. Z tej okazji dużo zdrowia, pomyślności i opieki Bożej życzą: żona, córka i synowie z rodzinami. GL-303



*W roku jest wiele dni, w tygodniu tylko siedem, ale ten, który dziś obchodzisz, jest w życiu tylko jeden.*

Dnia 19 maja 2012 obchodzi swój jubileusz życiowy 55 lat

**pan HENRYK TRZASKALIK**

z Karwiny-Starego Miasta. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia oraz wiele radosnych chwil na dalsze lata życzą żona Danka, synowie z rodzinami oraz wnuk Tadek. RK-100

Pragnę serdecznie podziękować swoim bliskim, przyjaciółom, znajomym, organizacjom za prezenty i złożone życzenia z okazji moich 90. urodzin. Wdzięczny **Stanisław Ochman**. RK-099

## WSPOMNIENIA

*Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł...*

Dnia 21 maja obchodziłyby swoje 70. urodziny nasza Kochana Mamusia

**śp. HELENA BAJUSZ**

z Bystrzycy. Zaś 26 kwietnia minęła 8. rocznica śmierci Jej Męża i naszego Kochanego Ojca

**śp. BELI BAJUSZA**

Z szacunkiem wspominają syn i córka z rodzinami. GL-313



*Gdy wiosna zakwitła kwiatem, Ty pożegnałeś się z tym światem. I nocą, gdy rozjaśniał dzień, Tyś rozpoczął swój wieczny sen.*

Dnia 23. 5. 2012 minie 10. rocznica śmierci mojego Męża i naszego Ojca, Dziadka, Teścia i Pradziadka

**śp. JANA DUDKA**

z Czeskiego Cieszyna-Mostów. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-096



Dnia 21. 5. 2012 minie 1. rocznica śmierci

**ing. TADEUSZA CICHEGO**

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-315

*W naszych sercach jesteś stale z nami...*

Dnia 20 maja 2012 obchodziłyby swoje 90. urodziny moja Mama

**śp. PAWEŁKA FOLWARCZNA**

z Hawierzowa-Suchej Średniej. Wszystkich, którzy Ją znali, o chwilę wspomnień i zadumy proszą córka Renata i wnuk Waldemar. GL-301



*Choć zmarła, w naszych sercach żyje nadal.*

Dnia 17. 5. 2012 minęła 1. rocznica zgonu Kochanej Żony, Córki, Siostry, Matki, Babci, Cioci i Kuzynki

**śp. HALINY KALINOWEJ**

z Cz. Cieszyna. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-309

Dnia 18. 5. 2012 minęło 20 lat od śmierci

**pani EUGENI MADECKIEJ**

z Karwiny. O chwilę wspomnień prosi córka z rodzina. GL-263



Dnia 20 maja minie pierwsza rocznica, kiedy nas opuścił nasz Najdroższy

**śp. TADEUSZ JONSZTA**

z Olbrachcic. Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają najbliżsi. GL-283



*Kochała nas, była kochana i nigdy nie będzie zapomniana.*

Dnia 18. 5. 2012 obchodziłyby 85. rocznicę urodzin

**śp. MARTA JUNGOWA**

z domu Firut. O chwilę wspomnień proszą dzieci z rodzinami. RK-089



Dzisiaj obchodziłyby 80. urodziny nasza Najdroższa

**śp. MARTA OSTRUSZKA**

z domu Bonczek, z Cz. Cieszyna-Mistrzowic. W marcu minęło 15 lat od chwili, kiedy opuściła nas na zawsze. Wszystkich, którzy Ją znali i pamiętają, prosimy o chwilę wspomnień. Mąż, córka z rodziną i synowie. GL-305

## NEKROLOGI

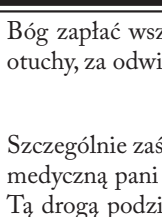


*Ciężko się z Tobą żegnało, jeszcze trudniej bez Ciebie być, lecz miłość śmiercią się nie kończy, w naszych sercach ciągle będziesz żyć.*

W smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 17. 5. 2012 zmarła w wieku 88 lat nasza Ukochana Mama, Teściowa, Babcia, Siostra i Ciocia

**śp. JÓZEFA MATUSZYŃSKA**

z Karwiny. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się 21. 5. 2012 o godz. 10.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Mizerowie. Zasmuciona rodzina. RK-098



Bóg zapłać wszystkim bliskim, krewnym i sąsiadom za modlitwy, słowa otuchy, za odwiedziny w czasie choroby naszego Kochanego

**śp. OTTO MATUSZKA**

Szczególnie zaś dziękujemy za pomoc, okazaną miłość i codzienną opiekę medyczną pani Oli Niemcowej, jak również MUDr. Elżbiecie Wałoszek. Tą drogą podziękowania ślemy pastorowi Bolesławowi Firli oraz biskupowi Stanisławowi Piętałowi za dostojne przeprowadzenie uroczystości pogrzebowej, za oprawę muzyczną kwartetu z Oldrzychowic, chórowi zborowemu ze Śmiłowic oraz orkiestrze dętej. Wszystkim zaś serdecznie dziękujemy za okazane wyrazy współczucia, za kwiaty, wieńce oraz dary pieniężne na zbór kościoła ewang. w Ligotce Kameralnej. Pozostała Żona Maria z rodziną. GL-319

## OFERTA PRACY

**ZATRUDNIMY KSIĘGOWĄ PŁAC**, na pół etatu, na razie na czas określony. Niezbędna praktyka. Miejsce pracy Czeski Cieszyn. Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres: macurova.v@gmail.com. GL-306

## OFERTY

**OCIEPLANIE BUDYNKÓW**, www.wykonczenia-erato.pl, tel. 0048 607 518 448. GL-289

**SPRZEDAM DOM RODZINNY 5+2 z ogrodem w centrum Dzieńmorowic**. Cena do 2,295 mil.

kc. Kontakt: 777 747 680. Przy pozytywnym i szybkim załatwieniu możliwość negocjacji. RK-088

**MALOWANIE DACHÓW** (3x lakier, skrobanie) 120 kc/m<sup>2</sup> włącznie z farbą, gwarancja. Balicki, Cz. Cieszyn, tel. 558 742 469, 732 383 700. GL-192

**DRZEWA** – pielęgnacja, wycinanie. Tel. +48 602 716 518.

**MALOWANIE DACHÓW**, tel. +48 602 716 518. GL-259

**MALOWANIE DACHÓW** – Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno do-

stępnych miejscach; ciekawe ceny umowne! Cena = zadowolenie! Tel. +420 775 524 815, www.dispecerka.cz/byrtus, dr.wotston@seznam.cz. GL-194

**MALOWANIE, PRACE MURARSKIE**, okna PVC, płyty gipsowe. Tel. 603 854 651. GL-233

**WYCENIĘ I KUPIĘ ZA NALEPSZĄ CENĘ** jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto i srebra. Płacimy gotówką. Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-235

**ANTYKI KUPIĘ** – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-223

## WYSTAWY

**CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW**: 24. 5. o godz. 15.30 wernisaż wystawy pt. „Ofiarne życie Władysława Wójcika”. Czynna w dni powszednie 8.00-15.00.

**MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, sala Manesa**: do 29. 6. wystawa Waltera Taszka pt. „Wybór z twórczości 1964-2012”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, so, nie: 9.00-19.00.

**WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, CZ. CIESZYN**: do 20. 5. wystawa Władysława Kubienia pt. „O człowieku”. Czynna: po-pt: 9.00-15.00.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14**: do 5. 10. wystawa pt. „Hukwaldy”; stała ekspozycja „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**SALA WYSTAW w Hawierzowie „Musaion”, Robotnicza 14**: do 31. 5. wystawa pt. „S panenkami za historii aneb světové dějiny očima panenky Barbie”. Czynna: wt-pt: 9.00-17.00, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

**SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

**MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89**: stała ekspozycja „Tradycje górnictwa”; „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

**SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 6. 10. wystawa pt. „Śladami prawa karnego”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985**: do 31. 8. wystawa pt. „Osladme si život”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

## CO ZA OLŻĄ

**KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn**: do 2. 6. wystawa pt. „Wiek totalitaryzmów. Kiedy Bóg umiera...”. Czynna wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

**WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja**: czynne codziennie 9.00-19.00.

# Recepta na Praski Maraton

Jak śpiewa Seweryn Krajewski, „każdy swoje dziesięć minut ma”. Piotr Byrtus z Piosku przedłużył swój wyczyn do 4 godzin, 12 minut i 4 sekund. Z takim czasem dotarł do mety prestiżowego Praskiego Maratonu, sięgając po największy sportowy sukces w życiu. 29-letni Byrtus, na co dzień szef jabłonkowskiej kapeli „Nowina”, trenował od grudnia ubiegłego roku. – Są takie chwile w życiu, że chcesz udowodnić sobie, że stać cię na coś wyjątkowego – powiedział „Głowski Ludu”. Godne podziwu jest to, iż nasz bohater nie zajmuje się wyczynowo bieganiem. – Pokonałem trasę maratonu po raz pierwszy w życiu. I już teraz wiem, że w przyszłym roku znów wystartuję w Pradze – podkreślił.

**Jesteś żywym dowodem na to, że nawet amatorski sportowiec może pokonać maratoński dystans i przeżyć. Co czujesz na mecie?**

Ogromną ulgę i satysfakcję. Byłem dumny z siebie, że wytrzymałem do końca. Na mecie maratonu wszystko wydaje się już łatwe, obawy i strach tracą rację bytu. W dodatku wspaniała atmosfera towarzysząca Praskiemu Maratonu potrafi uskrzydlić, dodaje siły do dalszej walki. Ta atmosfera udziela się wszystkim biegaczom, nie tylko profesjonalnym gwiazdom i faworytom. Kibice dopingują wszystkich równo, byłem pod dużym wrażeniem. Nigdy wcześniej nie spotkałem się z tak pięknym dopingowaniem. Chciałbym dodać, że w Praskim Maratonie wystartowało ponad 9 tysięcy biegaczy. To rzeczywiście gigantyczna impreza.

**Co skłoniło cię do udziału w Praskim Maratonie?**

Są takie chwile w życiu, że chcesz udowodnić sobie, że stać cię na coś wyjątkowego. Widziałem na trasie Praskiego Maratonu zawodników biegnących o kulach, zawodników bez jednej nogi. Maraton to fenomen, który wyzwala w uczestnikach pokłady ukrytej energii. Co



Piotr Byrtus na mecie Praskiego Maratonu.

ciekawe, niepełnosprawni biegacze potrafili na trasie wyprzedzić zdrowych maratończyków. Coś niesamowitego.

**Ile czasu zajęło ci przygotowanie fizyczne i taktyczne do maratonu?**

Trenowałem od grudnia ubiegłego roku. Przeznaczyłem na to od dwóch do trzech dni w tygodniu, potem był czas na regenerację. Można było mnie zobaczyć na trasie Cz. Cieszyn – Karwina, ale też na pasie biegowym w siłowni. Bo jak słusznie zauważyłeś, do

maratonu trzeba się przygotować także pod względem taktycznym. Właśnie ten pas biegowy pozwalał mi sprawdzić, jak szybko biegam. Mogłem też zaplanować sobie, w jakim tempie pobeć, by jak najlepiej rozłożyć siły i wytrwać do końca.

**Możesz przybliżyć czytelnikom wrażenia z trasy. Swoją walkę z własnym „ja”?**

Trzeba samemu zaliczyć maraton, żeby zrozumieć wszystkie niuanse na trasie. To walka z własnym ciałem i psychiką. Do 15 km czułem się świetnie. Pierwszy kryzys pojawił się koło 20 km, drugi poważniejszy na 30 km. Wtedy trzeba koniecznie łyknąć coś słodkiego, coś, co zawiera sacharydy. W przeciwnym razie organizm odmówi posłuszeństwa. Na rynku jest obecnie tyle przeróżnych produktów dla biegaczy i kolarzy, że każdy znajdzie to, co najbardziej mu odpowiada. Po pokonaniu 30 km masz już prawie stuprocentową pewność, że dobiegniesz do mety. Mózg mówi ci, że jak już masz za sobą tych 30 km, to reszta dystansu będzie dla ciebie pestką. Napędza cię adrenalina, jesteś w transie. Najważniejsze jednak, żeby utrzymywać odpowiednie tempo i za żadne skarby świata nie zatrzymać się. Doświadczeni maratończycy właśnie na to zwracali mi szczególną uwagę. Ten, kto po 30 km postanowi zatrzymać się na moment, może się pożegnać z dotarciem do mety. Po prostu kończy. Im bliżej celu, tym paradoksalnie czujesz się mocniejszy. A kiedy zobaczysz tłumy rozsiane wokół trasy, usłyszysz gorący doping ze wszystkich stron, to nogi same doprowadzą cię do mety maratonu.

**Czy w przyszłym roku znów wystartujesz w Pradze?**

Takie są moje plany, ale wszystko będzie zależeć od stanu zdrowia. Do maratonu trzeba być w stu procentach przygotowanym, nie można hazardować z własnym zdrowiem.

**Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR**

## CZECHO-SŁOWACKI PÓŁFINAŁ

Półfinał marzeń, mecz Czechy – Słowacja w mistrzostwach świata, będzie dziś głównym magnesem dla kibiców hokeja na lodzie. Brałobójcza walka o finał czempionatu rozgrywanego w Szwecji i Finlandii rozpoczyna się o godz. 17.30. Wcześniej (13.30) w pierwszym półfinale zmierzą się reprezentacje Finlandii i Rosji.

Podopieczni trenera Aloisego Hadamczika w ćwierćfinale wyeliminowali głównego faworyta mistrzostw – ekipę Szwecji, wygrywając po emocjonującym widowisku 4:3. Zwycięskiego gola zdobył na 29 sekund przed końcem Milan Michálek, który spod prawej bandy przebił się pod bramkę Szwedów i strzałem z nadgarstka wycelował w okienko. Majstersztyk udał się także drużynie Słowacji, która pod wodzą czeskiego szkoleniowca Vladimíra Vůjtko pokonała Kanadę 4:3. Również w tym ćwierćfinale losy meczu ważyły się w końcówce. Gola na miarę awansu strzelił w 58. minucie podczas przerwy liczebnej Handzuš. (jb)

## SPOTKANIE Z PIECHNICZKIEM

Antoni Piechniczek, jeden z najlepszych trenerów w historii polskiego futbolu, będzie gościem poniedziałkowego spotkania w auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Piechniczek sprawujący obecnie funkcję wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej do spraw wyszkolenia spotka się z uczniami i sympatykami w najbliższy poniedziałek o godz. 17.00. Dyskusja dotyczyć będzie oczywiście głównie zbliżających się mistrzostw Europy w piłce nożnej. (jb)

## OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – II LIGA:** Karwina – Brno (dziś, 17.00). **DYWI-ZJA:** Orłowa – W. Międzyrzecze, Benesów Dolny – Hawierzów, Mohelnice – Piotrowice (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Czeski Cieszyn – Rymarzów, Dzieńmorowice – Janovice, Jakartovice – Bogumin, Hradec n. M. – Karwina B (dziś, 17.00). **IA KLASA:** Czeladna – Olbrachcice (dziś, 9.45), Sucha Górna – Stare Miasto, Szonów – Stonawa (dziś, 17.00), Śmiłowice – Raszkowice, Bystrzyca – Veřovice (jutro, 17.00). **IB KLASA:** Gnojnik – Jabłonków, Lutynia Dolna – Nydek, Dobratice – Dąbrowa, Datynie Dolne – Dobra, Mosty – Cierlicko, Oldrzychowice – Wędrzyń (dziś, 17.00), Gródek – Sedliszcze (jutro, 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** ČSAD Hawierzów – B. Rychwałd, TJ Pietwałd – Żuków Górny, Sj Rychwałd – Lokomotywa Łąki (dziś, 17.00), Inter Piotrowice – Sn Orłowa, Bogumin B – F. Orłowa, G. Będowice – Wierzniowice (jutro, 17.00). **RP KARWIŃSKIEGO:** Zabłocie – L. Piotrowice B, V. Bogumin – Dąbrowa B (dziś, 17.00), Sn Hawierzów – Sj Pietwałd (jutro, 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Frydlant B – Niebory (dziś, 17.00), Nawisie – Rzepiszczce, Hukwaldy – Bukowiec, Piosek – Ostrawica (jutro, 17.00). **RP FRYDEK-MISTEK:** Śmiłowice B – Paskov, Toszonowice – Liskowice B, Kuńczyce p. O. – Milików (dziś, 17.00), Oldrzychowice B – Noszowice (jutro, 10.15).

\*\*\*

**PIŁKA RĘCZNA – TIPGAMES EKSTRALIGA:** Banik Karwina – Zubrzy (dziś, 19.00). (jb)

# Na czele 5. ligi bez zmian

W rozegranej awansem 30. kolejce Mistrzostw Województwa nie doszło do sensacji. Ze zwycięstwą radowali się wszyscy trzej pretendenci do awansu – trio Czeski Cieszyn, Karwina B i Dzieńmorowice. Sytuacja na czele piątoligowej tabeli nie uległa więc zmianie. Nadal prowadzi Czeski Cieszyn, który wyprzedza rezerwy Karwiny oraz Dzieńmorowice.

## MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

**KARWINA B – PORUBA 5:2**

Do przerwy: 2:1. Bramki: 32. i 61. Janík, 43. i 75. Savić, 67. Skácelík – 30. Kocur, 73. Švábik. Karwina B: Hájek – Skácelík, Mráz, Zielonka, Zahatlan – Koutný (63. Egermajer), Savić, Janík, Kratka (54. Žebrok) – Vrána, Ruisl (78. Maliar).

Rezerwy Karwiny nie dały szans Porubie. W końcowym rozliczeniu może decydować nawet bilans strzelonych bramek, a więc karwiniacy starali się zagrać bardzo ofensywnie.

Zespół przed kluczowymi meczami sezonu przejął Petr Mašlej, styl gry pozostał jednak taki sam. Młodzi piłkarze Karwiny stawiają na widowiskowy futbol. Pojedynek z Porubą był zabawą w kotka i myszkę. Goście bowiem zrezygnowali z futbolu, nastawiając się na destrukcję.

**POLANKA CZ. CIESZYN 0:1**

Do przerwy: 0:0. Bramka: 56. Opic. Cz. Cieszyn: Klepek – Kormanec (54. Groš), Šlavka, Rac, Sporysz – Buzek, Lachowicz, Siegl, Mendrok (90. Šmahaj) – Opic, Przychko (63. Hradečný).

Cieszyniacy obawiali się tego meczu, zespół Polanki potrafi bowiem na własnym boisku uprzykrzyć życie niejednemu faworytowi. – To był bardzo wyrównany pojedynek, w którym zdecydował jeden błąd rywala – powiedział nam Dalibor Damek, trener Cz. Cieszyna. Opic znalazł się sam w polu karnym i strzałem głową zapewnił gościom

arcyważne trzy punkty. Lider tabeli zmuszony był zagrać w Polance trochę inaczej, niż trzy dni wcześniej w Boguminie – gdzie dobre boisko umożliwiło grę z pierwszej piłki. W środę obie drużyny borykały się ze złym stanem murawy, co przełożyło się na wiele niedokładnych zagrań i poniekąd chaotyczny futbol.

**HRADEC n. MORAWICĄ DZIEŃMOROWICE 0:1**

Do przerwy: 0:0. Bramka: 90. Matušík. Dzieńmorowice: Gradek – Škulář, Aniol, Hojdysz, Karkoška – Schimke, Špička, Beilner – Ligocký (82. Goj), Matušík, Punčochář.

Gwiazdą meczu został Matušík, który w drugiej minucie doliczonego czasu gry wykorzystał „jedenastkę” za podcięcie Goja w polu karnym. Matušík zachował zimną krew, a jego bramka poprawiła notowania dzieńmorowickiego zespołu w walce o awans do Dywizji. Podopieczni trenera Miroslava Čopjaka wygrali zasłużenie. W całym meczu wy-

pracowali sobie z tuzin dogodnych okazji, zabrakło tylko celnego wykończenia.

**BOGUMIN – HAJ 1:2**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 32. Poštulka – 42. Šubrt, 65. Matěj. Bogumin: Šraček – Vondrák, Košťál, Kukulič, Tvrđý (25. Šindler) – Brunclík, Prokš, Gábor, Socha – Poštulka, Kubinski.

Boguminiacy stracili komplet punktów i swojego kluczowego obrońcę Jiřego Tvrdego. – Wszystko wskazuje na to, że Tvrđý nabawił się kontuzji mięśnia dwugłowego i zabraknie go w najbliższych spotkaniach – powiedział wczoraj „Głowski Ludu” Martin Kempný, trener Bogumina. Do dyspozycji nie będzie też Brunclík, który wypracował wprawdzie karnego dla Poštulki, ale z boiska schodził z bolesnym grymasem. Boguminiacy zaliczyli w środę najgorszy występ w wiosennej rundzie.

Lokaty: 1. Czeski Cieszyn 55, 2. Karwina B 52, 3. Dzieńmorowice 52,... 8. Bogumin 34 pkt. (jb)